

Irena Bajerowa

Wstyd nie odmieniać nazwisk

Komisja Kultury Języka ostatnio zwróciła uwagę na nieprzyjemne błędy w szczególnie sposób obrażające podstawowe zasady języka polskiego, a częste niestety w języku oficjalnym, który powinien stanowić wzór poprawności.

Oto w różnych specjalnych, ważnych tekstach, jak nadawanie godności, tytułów, nagród, a także w półoficjalnych tekstach klepsydr i zwrotów kondolencyjnych autorzy nie odmieniają nazwiska osoby wymienionej w tekście, zachowując formę mianownikową nazwiska zamiast dopełniacza, celownika czy innego tu potrzebnego przypadku. Słysz się też błędy w ogłoszeniach kościelnych czy w obwieszczeniach ustnych różnych władz.

Dotyczy to nie tylko nazwisk, których odmiana istotnie nastęca pewne trudności (choć przepisy poprawnościowe są jasno sformułowane!), np. *Pawłowi Kreczko* (zamiast *Kreczce*), *Jana Tyszko* (zam. *Tyszki*), *Andrzeja Sitko* (zam. *Sitki*); też żeńskie – *panią Marię Klima* (zam. *Klime*), *pani Stefanii Słota* (zam. *Słocie*). Zupełnie zdumiewające jest nieodmianie nazwisk o postaci nie przedstawiającej żadnych trudności w odmianie. Oto czytamy w pewnym dzienniku: *panu Janowi Feil* (zam. *Feilowi*), *panu Kazimierzowi Klott* (zam. *Klottowi*), a nawet (horror!) *panu Edwardowi Wąsowicz*, od *pana Stefana Muzyk*! Też nie uznaje się liczby mnogiej: *koleżance i koledze Marii i Zenonowi Jarosz* lub *za rodziców Anny i Zdzisława Rumian*!

Niestety tego rodzaju błędy pojawiają się nawet w prasie ambitnej, o wyższym poziomie redakcyjnym, jak *Tygodnik Powszechny* czy *Polityka*. Tam są one szczególnie niebezpieczne, bo pisma te są szeroko czytane i błędne formy mogą się rozpowszechnić. Toteż Komisja apeluje do redakcji wszystkich czasopism, aby przyjmując ogłoszenie zawierające błędną, nieodmianą formę nazwiska, zwracały na to uwagę osobom zamawiającym i nakłaniały do usunięcia błędu. Apeluje też do przedstawicieli różnych urzędów, instytucji i do duchownych, aby w ustnych ogłoszeniach nie zaniechali odmieniania nazwisk.

Odmiana rzeczowników jest prastarą właściwością języka polskiego – nie zubożajmy go przez zanik tej cechy.

„Poradnik Językowy” nr 10, 1998, s. 51 oraz
„Język Polski”, z. 4, 1999, s. 320